

Tadeusz Kamiński

"Pacyfizm i okolice", Wojciech Modzelewski, Warszawa 1995 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 4/1, 211-213

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech M o d z e l e w s k i, *Pacyfizm i okolice*. Warszawa 1995, ss. 176

Pacyfizm i postawy związane ze sprzeciwem wobec wojny i służby wojskowej nie są zjawiskami nowymi. Widoczne były już choćby w początkach chrześcijaństwa, kiedy to sądzono, że tego rodzaju rzemiosło jest nie do pogodzenia z zasadami wyznawanej religii. W Polsce XX-ego wieku problem pacyfizmu pojawił się w związku z licznymi przypadkami skazywania na karę pozbawienia wolności osób odmawiających pełnienia służby wojskowej. I właśnie pacyfizmowi poświęcił swą książkę W. Modzelewski. Postanowił przy tym poruszyć kwestię poglądów i zachowań bliskich wprawdzie pacyfizmowi, ale jednak poza jego ramy wykraczających.

Jako definicję pacyfizmu przyjmuje autor za P. Brockiem, iż jest to „indywidualna, motywowana moralnie odmowa udziału w jakiegokolwiek wojnie, również obronnej czy wyzwolenczej, a szerzej, w aktywności związanej z procesem prowadzenia wojny” (s. 9). Pacyfizm domaga się więc zaniegowania wszelkich wojen, co oznacza, że nie jest postawą pacyfistyczną uchylanie się od wojen uznawanych za niesłuszne, a aprobowanie uznawanych za słuszne, jak to było w przypadku przedstawicieli ruchów lewicowych. W wieku XIX mianem pacyfizmu określano także różne formy działalności na rzecz pokoju, ale – jak zauważa W. Modzelewski – pacyfizm „niekonicznie z tego rodzaju działalnością się wiąże” (s. 11). Po dokonaniu tych wstępnych ustaleń definicyjnych przechodzi autor do bliższego omówienia postaw wobec wojny i służby wojskowej w pismach Ojców Kościoła i w praktyce chrześcijan pierwszych wieków. Zwraca tu szczególną uwagę na problem, czy sprzeciw pierwszych chrześcijan wynikał na pewno z pobudek pacyfistycznych. Według wielu badaczy tego zagadnienia sprzeciw ów związany był z niedopuszczalnością kultu cesarza jako Boga, a nie z samym noszeniem broni. Autor omawianej pracy skłania się ku koncepcji, że to jednak same zasady Ewangelii stawały jej wyznawców wobec konieczności odmowy służby wojskowej.

Przedstawiając następnie istniejące współcześnie odmiany pacyfizmu autor wskazuje na znaczne między nimi różnice. Wymienia więc kolejno: pacyfistyczne wyznania religijne, nie włączające się jednak do polityki, następnie ruchy polityczne o inspiracji religijnej oraz grupy, czerpiące ideologię z kręgu wartości humanitarnych, wolnościowych i socjalistycznych. Podkreśla przy tym, iż „pacyfistyczne przekonania występują zawsze jako element szerszego zespołu poglądów, stąd też jednowymiarowa ich charakterystyka czy klasyfikacja (...) nie jest wystarczająca” (s. 25). Typologii pacyfizmu jest oczywiście wiele i tylko celem egzemplifikacji autor przedstawia koncepcje P. Brocka i G. Sharpa. W oparciu o nie stwierdza, że w pacyfizmie współczesnym najważniejszą rolę odegrał „pacyfizm zorientowany na cel, reprezentowany przede wszystkim przez Gandhiego i Kinga” (s. 36). Wśród szeregu dwudziestowiecznych organizacji, związanych z ideą odrzucenia wojny i służby wojskowej najwięcej uwagi poświęca W. Modzelewski Świadcóm Jehowy. Wskazuje przy tym, iż sami członkowie tej organizacji nie identyfikują się z pacyfizmem i nie są traktowani jako pacyfiści. Mimo to konsekwentnie odmawiają służby wojskowej, a nawet oferowanej w zamian służby zastępczej. Znajdujemy więc w książce wyjaśnienie, dlaczego Świadców nie nazywają siebie pacyfistami. Po pierwsze dlatego, iż wszelkie działania na rzecz pokoju, podejmowane przez ludzi uważają za bezowocne. Po drugie, nie odrzucają przemocy całkowicie, gdyż akceptują jej życie w obronie własnej.

Treścią drugiego rozdziału książki jest zagadnienie prawnego rozwiązywania kwestii odmowy służby wojskowej. Przez wiele wieków jedynie niektóre wyznania i sekty religijne uzyskiwały możliwość zwolnienia od obowiązków militarnych. Tak było np. w przypadku kwakrów i mennonitów. Kiedy jednak w drugiej połowie XIX wieku upowszechniła się zasada przymusowej służby wojskowej dla wszystkich mężczyzn zjawisko odmawiania spełnienia tego obowiązku uzyskało inny wymiar. Jak przypomina W. Modzelewski, wzorcowe niejako rozwiązania przyjęte zostały w roku 1916 w Wielkiej Brytanii, gdzie „Parlament uznał prawo do nieodbywania służby

wojskowej przez tych, którym nie pozwala na to sumienie, nie zastrzegając, że dotyczy to tylko członków wyznań pacyfistycznych lub osób motywowanych przekonaniem religijnym” (s. 74). Następnie autor prezentuje etapy wprowadzania podobnego ustawodawstwa w innych krajach europejskich i Stanach Zjednoczonych i przechodzi do omówienia procesu wprowadzania alternatywnej służby cywilnej w byłych państwach socjalistycznych. Wskazuje tu na moment pojawienia się sprzeciwu wobec służby wojskowej motywowanego względami politycznymi, np. z powodu wprowadzenia stanu wojennego i dyktatury wojskowej w Polsce lat osiemdziesiątych. Znaczną rolę w doprowadzeniu do zmian w ustawodawstwie dotyczącym obowiązku wojskowego odegrał ruch „Wolność i Pokój, ale – zdaniem autora omawianej pracy – „WIP nie był ruchem pacyfistycznym, znajdował w nim wyraz przede wszystkim sprzeciw wobec ówczesnych władz państwowych i uzależnienia Polski od ZSRR” (s. 80). Jednak to właśnie akcje prowadzone przez członków i sympatyków WIP zaowocowały możliwością zmiany służby wojskowej na cywilną, jaka zaistniała w Polsce na mocy ustawy z lipca 1988 roku. W tym samym rozdziale dokonuje autor także bardzo ciekawej klasyfikacji typów obiektorów, czyli osób uchylających się od służby wojskowej. Wymienia więc tych, którzy godzą się na służbę w wojsku, ale bez noszenia broni, następnie przyjmujących służbę poza armią oraz absolutystów, odrzucających także służbę cywilną. Do tych kategorii autor dodaje jeszcze jedną, dość specyficzną. Chodzi o tych, których sprzeciw ma charakter selektywny, tzn. odmawiają służby np. w konkretnej armii lub udziału w określonej wojnie. Szerzej omówiony został problem absolutystów, gdyż w ich przypadku służba cywilna nie jest rozwiązaniem skutecznym. W niektórych krajach uzyskują więc oni całkowite zwolnienie, w innych kierowani są do więzienia. Ponadto autor omawia problemy praktycznej realizacji służby cywilnej oraz trudności, związane z tzw. klauzulą sumienia, wskazując tu na możliwość jej nadużycia przez tych, którzy służby w wojsku odmawiają z mniej szlachetnych pobudek.

Rozdział trzeci traktuje o metodach walki bez użycia przemocy, przy czym akcentuje, iż stosowanie tego rodzaju metod nie wymaga wyznawania „pacyfistycznych poglądów, lecz tylko powstrzymania się od używania przemocy w toku prowadzonych akcji. Co więcej, metody te budzą zainteresowanie także ze strony wojska, gdyż mogą być uzupełnieniem metod militarnych” (s. 107). Stawia to non-violence na pozycji nie pacyfizmu, ale jego okolic. Najbardziej znanym propagatorem tych metod był Gandhi i jemu przede wszystkim poświęcona jest ta część książki.

Ostatni rozdział pracy W. Modzelewskiego nosi znamienity tytuł *Czy świat zmierza ku pokojowi?* Autor podkreśla w nim anarchiczność systemu światowego, która przejawia się ciągłym występowaniem aktów bezprawia na arenie międzynarodowej. Krytykuje również często pojawiający się pogląd, iż ustanowienie władzy ogólnoświatowej czy też jakiegoś państwa światowego może zapewnić trwałą i uniwersalną pokój. Twierdzi, że „przy istnieniu światowego państwa wojny byłyby równie częste, jak bez takowego państwa” (s. 156). W rozdziale tym omówiona jest też szerzej teoria trwałego pokoju Kennetha E. Bouldinga. Kluczowym jego twierdzeniem jest, że stosunki między państwami ewoluują ku pokojowi. Proces powiększania obszarów trwałego pokoju polegać ma głównie na kształtowaniu się pokojowych stosunków między niepodległymi państwami (s. 162). W myśl tej koncepcji militarystyzm mierza stopniowo ku swemu końcowi. Rzeczywistość jest jednak taka, że wojny występują nadal i polityka siły wciąż bierze górę w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych. Szansą więc dla zbudowania podstaw trwałego pokoju powinien być wzrost współzależności ekonomicznej i społecznej w oparciu o rozwój społecznej gospodarki rynkowej. Jak zauważa W. Modzelewski „świadomość współzależności i kosztów wojny wpływa zniechęcająco na ewentualną decyzję o jej podjęciu” (s. 173). Istnieje jednak niebezpieczeństwo imperializmu gospodarczego, którego skutki nie są mniej znaczące, niż militarysty. To skłania do konkluzji, że „światowa gospodarka, o ile nie doprowadzi do bardziej zrównoważonego rozwoju, może produkować wojny

budowniczych państw i wojny imperialistyczne podejmowane przez kraje dominujące” (s. 176).

Zaprezentowana praca jest dość zwięzłym omówieniem zarówno samej idei pacyfizmu, jak i tch wszystkich zjawisk wokół niego, które autor nazwał okolicami pacyfizmu. Zagadnienie przedstawione zostało w oparciu o literaturę anglojęzyczną, co zapewne jest główną przyczyną faktu, iż w książce zabrakło wzmianki na temat bogatej przecież polskiej filozofii pokoju. Dziwi pominięcie aktualnego stanowiska Kościoła katolickiego wobec osób odmawiających pełnienia służby wojskowej, tym bardziej, że przedstawiony został pacyfizm pierwszych wieków chrześcijaństwa i ewolucja tej postawy w wyznaniach protestanckich i sektach religijnych. Dyskusyjne z teologicznego punktu widzenia jest także stwierdzenie, że Świadkowie Jehowy są wyznaniem chrześcijańskim, a nawet prawdziwym chrześcijaństwem. Niezależnie jednak od tych drobnych zastrzeżeń praca W. Modzelewskiego jest dobrym wprowadzeniem do gruntowniejszych badań nad pacyfizmem i problemami z nimi związanymi.

Tadeusz Kamiński